



DZIENNIK PŁOCKI



BEZPARTYJNY ORGAN POLITYCZNY I GOSPODARCZY

Nr. 89

Cena pojedynczego numeru
„Dziennika Płockiego” 20 gr.

Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr. Z odnoszeniem do domu i na prowincji 4 zł.

Adres: PŁOCK PLAC KANONICZNY Nr. 1 TEL. 264.

Rękopisy nadsyłane winny być
pisaną po 1-ej stronie i czytelnie

Rok XVII

Tygodniowy Przegląd Polityczny

Odkąd stało się wiadomem, że zbrojenia niemieckie przenoszą się z lądu na morze i powietrze, zagadnienie rozbrojenia oraz kwestja i byt konferencji rozbrojeniowej w Genewie, stały się dla Anglii sprawą poważną. Dla Francji niemieckie zbrojenia na lądzie od dawna już stanowiły przedmiot niepokoju, który miała usunąć Konferencja Rozbrojeniowa w Genewie. Już dawno minęło dwa lata od otwarcia tej sławetnej Konferencji, a do zamknięcia jej daleko. Anglia w tym chorze rozbrojeniowej dyskusji nie spieszyła się w działaniu. Niemcy zbroili się na lądzie, Anglię to zbyt nie bolało, obecnie zaś sprawa przybiera inny obrót.

Na pierwszym po wakacjach świątecznym posiedzeniu Izby Gmin jeden z członków parlamentu zwrócił się do ministra spraw zagranicznych z zapytaniem, jakie kroki minister zamierza przedsięwziąć niezwłocznie aby dowiedzieć się, jakim jest cel bardzo znacznego wzrostu wydatków przeznaczonych na zbrojenia w budżecie niemieckim, oraz czy ten wzrost wydatków stanowi pogwałcenie Traktatu Wersalskiego. Nie jest ważną rzeczą jaki poseł stawia takie zapytanie, potrzebne rządowi, to też komunikat nazwiska nie podaje, ale Minister Sir John Simon odpowiedział, że przygotowaną i kolumny cyfr z budżetu niemieckiego posypały się na zawołanie.

Kwestja cyfr budżetu niemieckiego jest sprawą wewnętrzną Niemiec i parlament angielski do niej nie może się wtrącać. Ale ponieważ z trybuny parlamentu angielskiego, angielski minister spraw zagranicznych musiał sprawę zbrojeń (a więc wydatków na nie) ukazać światu, więc zapytano, czy wydatki te nie stanowią pogwałcenia Traktatu Wersalskiego.

Sprawa zbrojeń niemieckich wpływa już odtąd nietylko z Paryża, lecz i z Londynu. Londyn jest zaniepokojony. Zaniepokojenie jest słuszne. W ciągu dwu lat budżet wydatków wzrósł przeszło o 100 proc. W r. 1932/33 wynosił jeszcze o 538 mil. mk. niem., na rok 1934/35 wynosi 1 miliard 105 milionów. To jednak nie wszystko: budżet niemiecki zawiera wiele pozycji uwidoczonych w innych działach gospodarki, które jednak są wydatkami bezpośrednimi, lub pośrednimi na armję. Śmiało twierdzić można, że budżet na zbrojenia od r. 1932/33 został przez rząd kanclerza Hitlera potrojony.

Taka była przygrywka angielska w przed dzień posiedzenia prezydium Konferencji Rozbrojeniowej. Oczywiście nikt się niczego nie spodziewał, tembardziej, że z góry było wiadomo, że prezydium zbiera się, by ustalić termin „Komisji Głównej”. Jednak po przez Europę przeszło lekkie zainteresowanie, w polityce międzynarodowej nastąpiło pewne ożywienie.

Ma to związek z polityką francuską. O ile dawniej, do niedawna, gdy na Quai d'Orsay rządził Paul Boncour, Francja szła na pewne koncesje polityczne, o tyle obecnie polityka [Francji, reprezentowanej przez ministra Barthou wraca do starej tezy najpierw zagwarantowanie bezpieczeństwa, a potem będziemy mówić o „roz” czy „doz” — brojeniu.

Najtrudniej jednak z wynalezieniem tej formułki, gwarantującej bezpieczeństwo. Brak jej właśnie powoduje, że najmłodszy członkowie Konferencji Rozbrojeniowej posiwieją, zanim się ona skończy. Bo pamiętamy jak to było, oto luty 1932 r. w Genewie wśród uroczystego ceremoniału otwiera się światowa Konferencja Rozbrojeniowa. W Niemczech jeszcze rządził doktor Herman Brüning, jeszcze pakt nieregresji Polski ze stalinowskim Z.S.S.R. i hitlerowską Rzeszą nie znaczył się nawet mgławicowo na widnokręgu polityki europejskiej. W Genewie powód zmów i memoriałów, komisji i podkomisji — potem powolne topnienie optymizmu, coraz częstsze i coraz dłuższe „odroczenie” obrad, aż wreszcie zainteresowanie świata spada do zera.

Polska oddawna przypatruje się całej tej grze, tym zabiegom politycznym, ze spokojem niezem niezmacnym. Szybko się u nas przekonano o bankructwie tej Konferencji, a choć delegacja polska wyjeżdżała i wyjeżdża na każdy termin w Genewie ustalony, nie spodziewaliśmy się od początku niczego z tamtej strony. Nasz budżet wojskowy nie zmienił się zawieraliśmy układy i umowy z sąsiadami, posunęliśmy kwestję własnego bezpieczeństwa bardzo daleko naprzód.

Podobno nadchodzące tygodnie mają już wreszcie zbliżyć Konferencję Rozbrojeniową do upragnionego końca. Podobno.

W gorących dniach tworzenia nowego porządku rzeczy w Europie jedno w pośpiechu zapadło postanowienie, niesłuszne, a nawet krzywdzące. Mówimy o terenie międzynaro-

dowych umów i konwencji, a jedną z takich osławioną „Traktat mniejszościowy”. Znamy dobrze tę nazwę, która przed szacownym forum genewskim często Polsce wygrażano. Dziś na szczęście skończyły się te czasy, ale traktat wprowadzający podział państw na dwie kategorie, traktat obowiązujący tylko jednych, jeszcze istnieje.

Ciekawa historia z tym „traktatem mniejszościowym”, dzieł on bowiem państwa na „kulturalne”, które traktatu nie potrzebują, bo zawsze będą „kulturalnie” obchodzić się ze swoimi mniejszościami i takie państwa, którym ten traktat ma służyć za ewangelję kultury stosowanej względem swoich mniejszości. Oczywiście w takim układzie stosunków, tamte uprzywilejowane państwa mogły stroić się w togi obrońców „uciemiężonych mniejszości” poza granicami swego państwa, do swoich natomiast stosunków nie pozwalały nikomu zagładać. Pamiętamy takie czasy i takie historie.

Polska przeciwstawiała stale postulat, traktat o ochronie mniejszości należy „zgeneralizować”, utworzyć równość prawną wszystkich państw, skończyć z uprzywilejowaniem jednych, a frywolnym gnębieniem drugich. Polska nigdy nie domagała się zniesienia ochrony mniejszości, nie występowała przeciw samej zasadzie ochronnej — domagała się tylko, by obowiązywała wszystkich.

Obecnie Polska zarządała od generalnego sekretarza Ligi Narodów postawienia tego zagadnienia na porządku obrad najbliższego zgromadzenia Ligi. Polska domagała się będzie aby tej sprawie Liga Narodów poświęciła specjalną konferencję i to w jak najkrótszym terminie.

Czas najwyższy na wyrównanie tej niesprawiedliwej i krzywdzącej różnicy.

Lew Trocki we Francji

Ostatnie francuskie dzienniki podały sensacyjną wiadomość o przypadkowym aresztowaniu znanego rosyjskiego bolszewika Lwa Trockiego w willi Barwisson pod Paryżem. Żandarmerja francuska od pewnego czasu obserwowała tajemniczego motocyklistę, który podtrzymywał stałą regularną łączność i komunikację ze wspomnianą odosobnioną willą. Dwa dni temu żandarmerja przyaresztowała tego motocyklistę i przeszukała willę do której dążył.

W dobrze zakospirowanym lokalu zatrzymano sześć podejrzanych osób, a w jednym z pokoi willi znaleziono mężczyznę który wylegitymował się nazwiskiem pana Sadzo. Jednak agenci policyjni rozpoznali słynnego bolszewika Lejbę Trockiego i aresztowali go. Wówczas Lew Trocki nie zaprzeczając swej tożsamości okazał legalny paszport wydany mu przed paru miesiącami przez dawnego ministra spraw wewnętrznych Francji. Na zapytanie dlaczego jest uzbrojony od stóp do głowy, Trocki oświadczył, że obawia się napadu ze strony rosyjskich białogwardystów.

Władze policyjne zmuszone były narazie zwolnić Lwa Trockiego z aresztu, rozpoczynając śledztwo w jaki sposób mógł Trocki przedostać się do Francji z wyspy Korsyki, gdzie tylko miał prawo przebywać. Istnieje poważne podejrzenie że Trocki organizował już oddawna na terenie Francji 4-tą międzynarodówkę, w celach wywrotowych. Dzienniki paryskie, łącząc pobyt Trockiego z działalnością osławionego Stawiskiego, żądają niezwłocznego wysiedlenia Lwa Trockiego z granic Francji lub z powrotem na wyspę Korsykę.

Jak się dowiadujemy, w ostatniej chwili zwolniony, wobec posiadania legalnego paszportu Lew Trocki wraz z żoną natychmiast wyjechał samochodem w niewiadomym kierunku.

Kiedy odbędą się wybory

Nowa ustawa o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego przewiduje jako ostateczny termin rozpisania wyborów do rad miejskich dzień 13 lipca r. b. Termin ten nietylko będzie dotrzymany, ale nawet wybory odbędą się już wkrótce.

Jak dotąd, nie odbyły się wybory w trzystu kilkudziesięciu miastach. Między innymi nie odbyły się dotąd wybory w 59 miastach woj. [warszaw-

skiego, 47 — woj. łódzkiego, 38 — kieleckiego, 33 lubelskiego, 41 białostockiego, 10 nowogrodzkiego, 10 poleskiego, 14 wileńskiego, 10 wołyńskiego, 18 krakowskiego, 17 lwowskiego, 9 stanisławowskiego i 6 tarnopolskiego.

Jak się dowiadujemy, w dniu jutrzejszym rozpisane zostaną [wybory w 81 miastach, liczących ponad 10 tys. mieszkańców. Ponieważ dla miast

Kainit, Sól Potasową, Kalimag, Azotniak, Siarczan Amonu, Saletrzak, Saletrę Wapniową i Sodową, Wapnamon, Nitrofos, Superfosfat i Supertomasynę

Najtaniej można nabyć w SPÓŁDZIELNI „ZGODA” w PŁOCKU.

Punkty sprzedaży:

Biuro, ul. Sienkiewicza 12 czynne od 9 — 13 i 17 — 19.
Sklep Żelazny, Tumsk 14.
Skład Opału i Nawozów Sztucznych Królewiecka 11.

ustalony jest 40-dniowy kalendarz wyborczy, właściwe wybory odbędą się dnia 27 maja.

Między innymi w województwie warszawskim wybory zarządzone zostaną: w Ciechanowie, Grodzisku Mazowieckim, Kutnie, Lipnie, Łowiczu, Mińsku Mazowieckim, Mławie, Otwocu, Płocku, Płońsku, Pruszkowie, Pułtusk, Sierpcu, Skierniewicach, Włocławku, Wyszku, Żyrardowie i t. d.

Prawdopodobnie w dniu 27 b. m. rozpisane zostaną wybory 254 miastach liczących poniżej 10 tysięcy mieszkańców, dla których ustalony jest 30-dnio-

wy kalendarz wyborczy. W miastach tych właściwe wybory odbędą się więc również w dniu 27 maja.

Wybory przeprowadzone zostaną według regulaminu wyborczego, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw z dnia 9 b. m., obowiązującego na terenie całego Państwa. Tak wczesne ogłoszenie regulaminu wyborczego miało na celu umożliwienie wyborcom dokładnego zapoznania się z techniką i sposobem przeprowadzenia wyborów. Opozycja nie będzie miała powodu do narzekania, że została „zakoszona”.

Polskie zawody sportowe w Ameryce

W marcu b. r. odbyły się w Nowym Yorku (Brooklyn) Pierwsze Polskie Zawody Sportowe. Stanowią one niezawodnie jedno z najpoważniejszych wydarzeń w ostatnim czasie w życiu Polonii amerykańskiej.

Inicjatywa zawodów wyszła ze sfer zrodzonej już w Ameryce młodej generacji polskiej, w Brooklinie, miała jednak charakter ogólnopolski.

Impreza przeprowadzona była z rozmachem, a organizacja jej była bez zarzutu, była sprężysta i wzorowa. Komitetowi udało się pozyskać udział całego szeregu wybitnych sportowców zarówno polskich jak i amerykańskich. Równocześnie zaś dzięki dobrze przeprowadzonej propagandzie osiągnięto sukces kasowy, gdyż na zawody przybyło około 6.000 osób. Pisma amerykańskie tak polskie, jak i wydawane w języku angielskim z „New York Times” na czele, poświęciły zawodom osobne artykuły i szczegółowe sprawozdania, podnosząc jednomyślnie i z uznaniem sprawną organizację i wysoki poziom sportowy całej imprezy.

Przez zaproszenie do udziału w zawodach wybitnych sportowców amerykańskich młoda generacja polska wykazała po raz pierwszy może w sposób tak dobitny, że zdolna jest do odgrywania czynnej roli w życiu amerykańskim przy jednoczesnym całkowitem zachowaniu swej indywidualności narodowej. W danym wypadku to wyjście z własnego zamkniętego

środowiska wypadło bardzo imponująco.

Sędziowie zawodów wyznaczeni zostali przez „Amateur Athletic Union of the United States”, wobec czego osiągnięte na zawodach rezultaty mogą być uważane za oficjalne.

Osiągnięte wyniki świadczą o wysokiej klasie sportowej zawodników. Z sukcesów barw polskich należy zanotować przede wszystkim nowy rekord światowy, ustalony w biegu w hali krytej na 50 m. (7.1 sekundy) przez Słasię Walasiewiczówną. Zwycięzcom rozdano 22 nagrody w postaci pucharów, statuetek i t. d. Wśród tych nie brakło i nagród ufundowanych przez polskiego konsula generalnego w New Yorku, dr. M. Marchlewskiego, przez Związek Polskich Związków Sportowych w Warszawie, przez dyrekcję linii okrętowej Gdynia-Ameryka. Nagrody te symbolizowały niejako łączność duchową Polskiej macierzy z polskiem wychodźstwem zamorskim. Na dalsze okazałe nagrody złożyły się nagrody, ufundowane przez Związek Sokołów Polskich w Stanach Zjednoczonych, redakcję gazety „Nowy Świat” i t. d.

Dodatknie doświadczenie z pierwszego spotkania z przedstawicielami innych narodowości stanowić będzie dla młodzieży polskiej zachętę do dalszej rywalizacji na terenie sportu amerykańskiego pod własnymi barwami. Zawody marcowe stanowią precedens, który prawdopodobnie będzie naśladowany przez inne ośrodki polskie w Ameryce. W każdym razie

Laboratorium chemiczno - bakteriologiczne

„SANITAS”

Analizy: krwi, płwociny, treści żołądkowej, kału, moczu etc.

Płock, Sienkiewicza 6 m. 3.

ZE ŚWIATA.

Stalowa droga

Stalowa droga wybudowana została przez Wydział Robót publicznych woj. Śląskiego na szlaku Królewska-Huta — Katowice. Składa się ona z rusztów stalowych, wypełnianych różnymi materiałami w zależności od warunków miejscowych. Droga taka składa się bardzo szybko — 1 mtr. kw. w 18 minut i jest bardzo trwała i wytrzymała.

Willa Horacego

Wykopalka w Licenzy, mieście na Wzgórzach Sabińskich, zostały ostatecznie uznane jako rezydencja willi Horacego, podarowanej poecie przez Mecenasa. Ze ścian pozostały szczątki, wystarczające jednak, by stwierdzić, że dom składał się z 12 pokoi, położonych dokoła owu podwórzy.

W szerokim kwadracie znajdował się basen do pływania otoczony ogrodem, zaś dokoła basenu znajdowały się kabiny. W innej części domu

znajdowała się łazienka do gorących kąpeli.

Po śmierci Horacego w XVIII roku przed Chrystusem willa przeszła w posiadanie rolnika, który użył basenu, jako sadzawki do hodowli ryb. Około VIII wieku po Chrystusie został przekształcony przez mnichów na klasztor.

Dzień dziecka w Berlinie

W drugą niedzielę kwietnia obchodzono w Berlinie „wiosenny dzień dziecka niemieckiego”. Pięćdziesiąt orszaków małych dzieci, prowadzonych przez matki, przeciągnęło ulicami miasta od dzielnic ubogich, aż do eleganckich. Tam, po konkursie „młodości hitlerowskiej” zostały podzielone między dziećmi nagrody, wśród okrzyków na cześć Hitlera i przy dźwiękach orkiestry.

Jak twierdzą narodowi-socjaliści, podczas tych uroczystości biedne dzieci zobaczyły rzeczy dotychczas nieznaną, a bogacze z dzielnic zachodnich zetknęli się z nędzą przez nich lekceważoną.

Bal „małych białych łódeczek”

Tradycyjny bal „małych białych łódeczek” który nie odbył się w roku zeszłym, miał miejsce 20 marca w Paryżu. W dniu tym operę paryską zaszczylił swą obecnością prezydent Lebrun z żoną, oraz przedstawiciele świata dyplomatycznego i elita towarzysząca.

NASZA WIOSNA

Ochotnicze Drużyny Robotnicze — Junacy przy pracy —

W siedzibie bataljonu pracy — Dusza junacka.

(Od specjalnego korespondenta)

Katowice, 14 kwietnia 1934 r.

Są na Śląsku górnicy i robotnicy, fabrykanci i inżynierowie, kupcy i faktory, urzędnicy i inteligenci.

Ale jest ponadto — czego w 15-tu innych województwach niema — 4000 junaków.

Istnieją dopiero od niespełna 2-cho lat, patronem ich jest Michał Grażyński, zrodziło ich — bezrobocie.

Mają nawet już swą rymowaną podbudkę ideologiczną:

„Czyż gnuśnieć, żebrząc kawał chleba? Bezczylnie patrzeć, kiedy pracy trzeba? To dla nas młodych byłby tylko smół! Kto chleb codzienny własnym rosi

[potem, Ten może brać śmiało głosić o tem, Ze swej Ojczyźnie nowy stawia dom. Nam młodym dano hasło „wyścig

[pracy“, Gdyż praca tylko trzyma rządów ster. Hej, młoda Polsko! Do nas, hej,

[junacy! Do O. D. R.! Na zew! Do O. D. R.!”

Jesienią 1932 roku stworzył wojewoda Grażyński pierwszą Ochotniczą Drużynę Robotniczą. Powiedział sobie: za pośrednictwem skutków bezrobocia jego destrukcyjny wpływ na młodzież zarówno pod względem fizycznym jak i moralnym, jest najgroźniejszy dla przyszłości narodu.

Z tej myśli narodziły się „odeery”, zespoły pracy chłopców bezrobotnych między 18-tym a 20-tym rokiem życia. Na Śląsku pojawili się pierwsi „żołnierze pracy”. Bo zręby organizacyjne zostały oparte na wzorach wojskowych. Szeregowiec pracy otrzymał miano „junaka”. 24-ch junaków z zastępowym na czele tworzy zastęp; cztery zastępy — drużynę; trzy drużyny — bataljon.

Junak jest skoszarowany. Otrzymuje wyżywienie „z kotła” podług norm wojskowych; otrzymuje ekwipunek: ubranie robocze, buty, koc, pościel, rękawice, kożuch; otrzymuje: 1 złoty dziennie. 50 groszy do ręki na drobne wydatki — 50 groszy w książeczce oszczędnościowej. Gdy opuszcza O. D. R. wręcza mu się tę książeczkę oszczędnościową.

Rozkład dnia: 6 godzin pracy, 3 godziny wyszkolenia obywatelskiego i zawodowego; więc PW (przysposobienie wojskowe), WF (wychowanie fizyczne), kursy oświatowo-kulturalne. To dziedzina obywatelska. A zawodowa? Przygotowanie chłopaka do samodzielnego życia zawodowego, gdy z „junaka” przeobrazi się w „cywila”. A więc: pasieki, chlewnie, owczarnie, ogródki, uprawa roli — w środowisku koszar i ich pobliżu. A więc: zakłady szewskie, krawieckie, stolarskie i t. d. w każdym bataljo-

nie. Do każdego fachu — instruktor; 300 chłopaków stanowi ośrodek, rządzący się samowystarczalnie...

I rzecz niezmiernie ważna: cała organizacja, obejmująca już 4000 ludzi, jest samowystarczająca finansowo. Zarobki za wykonane roboty pokrywają wszystko z okładem: i koszt wyżywienia, zakwaterowania, ekwipunku, nabywania narzędzi pracy, płac personelu kierowniczego.

Widziałem junaków przy pracy. Widziałem ich rozmieszczonych po całym terytorium Śląska. I przy melioracjach rolnych, i przy regulacji rzek, i przy przysposobieniu terenów pod osiedla budowlane, i przy sypianiu wałów pod tor kolejowe i przy osuszaniu błot.

Pracują przez 6 godzin przeciętnie. Zasadą jest: zespół czy drużyna otrzymuje pewną, z góry określoną robotę. Jest np. powiedziane, że zespół ma w ciągu dnia wykarczować w lesie 5 drzew lub wykopać tyle a tyle rowu. Czy to wykona w 5-ciu godzinach czy w 7-miu — to jego rzecz. Samozarobek przedłuża czas pracy, energia i wytrwałość skracają. Ci, co obliczyli, że 25-ciu chłopców 18-to-letnich może sobie dać radę w 6-ciu godzinach — obliźli trafnie i ściśle... Więc tempo pracy jest pełne intensywności w każdym środowisku junackim, niema gnuśnych, niema „markowania”, jest — w najlepszym tego słowa znaczeniu — współpraca. Powstaje: duch zespołowy. Zestrajają się indywidualne wysiłki w harmonijną całość.

Zwiedzam siedzibę jednego z bataljonów.

Stała tuż nad brzegami Przemszy wielka. Nie przeżyła kataklizmów wojennych i powojennych. Niemiecfabrykant wyniósł się, hale maszyn opustoszały, maszyny porzuciły; kompleksy budynków mieszkalnych uległy coraz większemu zniszczeniu; obszerne podwórza pozarastały chwastami.

Tu przed rokiem zakwaterował się bataljon O. D. R. Już puste oczodoły okien zamknięte szybami; tylni poddawiane; butwiejące schody zastąpione heblowanymi deskami; izby mieszkalne uszczelnione, odświeżone; lokal dawniej „dyrekcji” fabryki przysposobiony na „komendę” bataljonu; hale maszynowe przeobrażone w warsztaty rzemieślnicze, w świetlice, w sale wykładowe.

Oglądam taką świetlicę. Godło państwowe, portrety Marszałka, Prezydenta i wojewody śląskiego majestatycznie spoglądają na junaków. Sala ozdobiona zwieszającymi się wstęgami, wiszącymi na ścianach mapami, widokami miast i gazetką ścienną — technię ciepłem i serdecznym nastojem. Dokoła stołów siedzi wiara na ławach, grają w szachy, czytają gazety lub książki z biblioteki ruchomej Funduszu Pracy — a z głośnika trójlampowego aparatu rozlegają się dźwięki lekkiej muzyki. Grupa obserwuje grających partję ping-ponga. Przy jednym ze stołów wybucha śmiechu, ktoś zaczyna „pieronami”, ot tak dla humoru...

Co się dzieje w tych duszach „junackich”? Jakie ich myśli, uczucia? Czy ten bezrobotny, wciągnięty w rygor niemal wojskowy, tak daleki od waleśania się i zbijania baków na przedmieściach — ten 18-to letni mło-

Na szerokim, srebrnym moście ukazały się gorąco oklaskiwane przez zebraną publiczność, gwiazdy sceny i ekranu i asy sportu francuskiego, Przedefilowała również ze swym orszakiem girlsów i boy'ów „wiecznie młoda” Mistinguette, oraz odegrane zostały skecze, wykonane sceny baletowe i piosenki. Samo przedstawienie trwało bardzo długo, a potem jeszcze bal ożywił tej nocy całą ludność Paryża, dając jej moc wróż, które zachowa aż do balu przyszłego.

Jak wiadomo bal ten, którym tak się szczył Francuzi, nazwany jest w ten sposób, gdyż dochód z niego przeznaczony jest na „małe białe łóżeczka” dziecinne. Przyjemność, połączone ze spełnieniem dobrego uczynku.

KRONIKA PŁOCKA

Kwiecień

17

Wtorek

Dziś

Rudolfa

Jutro

Apolonjusza

DYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIS w porze nocnej przyjmuje dr. Bresler

DYŻUR NOCNY APTEK

DZIS w porze nocnej czynna apteka Lipińskiego Nowy Rynek

JUTRO Betley'a

Płockie Muzeum Historyczne Im. Prezydenta Mościckiego
Dział Historyczno-Kulturalny otwarty we wtorki, piątki i niedziele od godziny 11—13. (Plac Kanoniczny 2).
Dział Przyrodniczy otwarty w poniedziałki od godziny 9.30 do 11.30, w środy od 8—10, w niedziele od godz. 10—13.

Kino - „Nowości”.

Wyświetla film p. t. „Żona z drugiej ręki”

Poradnia Przeciwalkoholowa Polskiego Towarzystwa Higienicznego.

otwarta we wtorki, środy i piątki od godziny 7—9 wiecz. Pogadanki w Poradni są we wtorki i piątki od godz. 8—9 w.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Oddział w Płocku

Sekretariat w gmachu Teatru Miejskiego, wejście od strony Wisły, czynny we wtorki i soboty od godz. 19 do 20.

RADJO KONCERTY

Program na dziś.

12,05 Muzyka popularna z płyt. — 15,20 Koncert. 16,05 „Skrzynka P. K. O.”. 16,20 „Ochrona przyrody”. 16,35 Recital śpiewaczy. 16,55 Recital fortepianowy. 17,30 Odczyt. 17,50 „Warsztatach mechanicznych”. 18,10 „Skrzynka muzyczna”. 18,25 Kwartet smyczkowy (płyty). 18,50 Bieżące wiadomości rolnicze. 19,52 Feljton aktualny. 19,40 Wiadomości sportowe. 19,47 Dziennik Wieczorny. 20,00 Myśli wybrane. 20,02 „Grigri” operetka. W przerwie około godz. 21,00 Fragment powieści Fr. Mauriaca p. t. „Kamille”. 22,30 Muzyka taneczna z danc. „Oaza”.

Osobiste

W dniu 16 b. m. bawił w Płocku dla lustracji działalności naszych władz miejskich p. L. Gierlicki, kier. działu budżetowego w Wydziale Samorządowym Warszawskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Dancing Bridge

W środę, dnia 18 kwietnia o godz. 8-ej wieczorem w kawiarni Klubu Artystycznego w Płocku odbędzie się na fundusz wycieczkowy dzieci szkolnych gimnazjum Reginy Żółkiewskiej Dancing-Bridge. Impreza, która naprawdę zasługuje na poparcie, ściąganie niewątpliwie publiczność, przyczyniając się w ten sposób do stworzenia powyższego funduszu.

Ze strzelnicy

Ze względu na wyjazd por. W. F. Domaszewskiego na kurs II stopnia P. W. do Niegłos w charakterze W.F. strzelnica na odznakę strzelecką zostaje przerwana do dnia 21 bm.

Lo żywych jest życie Nie zawsze świętego Jana w oleju smarzonego, casami tyż jest świętego Głodomora! To nie wielki kunszt sę pedzieć jak ten biblijny Hiob: „Bóg doł, asekutnik za podatek wzion”, siednć się potem na strozoku i cekać Bożego zmiłowania. Takiego sicher psy zjedzom,

Ło cóż tedy idzie? A łoto, rodaku kochany, by nie umierać — bo nom nie trza umizających świętych, jeno żywych wyrwidębów.

Taka zmore, jak malancholio i smutek, lency się radością — nie taką, żeby się zalać jakimś oparą i stawać potem na łebie, nie — jeno tom zdrowom radościom życie, kiedy sprawio, że ten, co tam zbankrocił, nie chyto za pistolet, jeno zacyno zaś od początku, nie szuko postronka, aby się na nim łobiesić — skiz tego, że przestół jeść pieczone gołąbki, ale zacyno jeść na nowo suchy chleb i nie obślimtuje go łzami, jeno się śmieje do niego.

Tom radościom życia oszołomiony O. D. R-u Junak nie będzie jęczół i stękoł, jeno w pracy lo dobra kraju buchać bydzie jak wulkan gorącym lawą i ojczyznom rozplakanom zatręsie...

Melancholio i smutek kopnąć tam, kaj się końcom plecy a zacyno zadek... Bo padom wom, kieł Polak zacnie płakać, to ferbaj (vorbei) — posyłać cie po księdza.

Toż choć cie tam na wątrobie coś źre, uśmiechi się, bo życie przaje jeno ludom radosnym...

Tak pisze „żołnierz pracy”.

M.

Wybory do Rady Miejskiej

Miasto nasze znajduje się już w okresie wyborów samorządowych. Na przewodniczącą głównej komisji wyborczej w Płocku został mianowany przez Województwo p.

sędzia Jerzy Luksenburg.

Oprócz komisji głównej, będą wybrane okręgowe i obwodowe.

Wybory odbędą się prawdopodobnie w końcu maja.

O obchodzie Polsko-Bułgarskim

Pragnąc zaspokoić ciekawość jaką wzbudził w szerokim ogóle naszego miasta zapowiedziany na niedzielę 22 b. m. Obchód Polsko-Bułgarski w Płocku, niniejszem podajemy do wiadomości, że całkowity program obchodu będzie wykonany przez studentów Bułgarów, którzy przyjadą z Warszawy, gdzie — jak się okazuje na wyższych uczelniach stołecznych studiuje 24 akademików i 8 okazuje narodowości bułgarskiej. Część z nich właśnie w liczbie około 20-stu osób przyjedzie do Płocka w dniu 22 b. m. i weźmie udział w wyżej wymienionym obchodzie, jaki zorganizowany zostanie przez oddziały płockie Związku Wszechsłowiańskiego w Polsce i Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Znaczna ilość studentów i studentek Bułgarów studiuje w naszym Państwowym Konserwatorium Muzycznym i Wyższej Szkole Dentystycznej. Po-

zatem są rozrzućeni po wszystkich innych uczelniach w Warszawie. Przeważnie wszyscy są stypendystami albo Rządu i Społeczeństwa Bułgarskiego, albo Rządu Polskiego. Zwyczaj ten jest prowadzony na zasadach wymiany wzajemnej, to znaczy, że odpowiednia ilość obywateli polskich jako stypendystów rządu Bułgarskiego studiuje na wyższych uczelniach w Bułgarii.

Poza Warszawą jeszcze około 50 akademików Bułgarów znajduje się na wyższych uczelniach polskich. Przeważnie w Krakowie i Poznaniu.

Obchód Polsko-Bułgarski będzie się składał z odczytu o nowoczesnej Bułgarii, który wygłosi Redaktor p. W. Seżnow — korespondent Bułgarskiej agencji telegraficznej w Polsce — oraz szeregu utworów muzycznych i tańców wyłącznie z dziedziny muzyki i sztuki ludowej bułgarskiej.

Z Płockiego Towarzystwa Krajoznawczego

W dniu dzisiejszym miały się odbyć dwa wykłady na kursie dla przewodników po Płocku prowadzone przez Oddział Miejskowy Polskiego T-wa Krajoznawczego w Płocku, a mianowicie: wykłady profesora K. Gelinka na temat 1) metodyka wycieczek kra-

joznawczych i zwiedzenie Muzeum etnograficzno-ludoznawczego. Otóż z powodu odbywającej się obecnie kilkudniowej konferencji nauczycielskich w Płocku wykłady te zostały przełożone na dzień 1-szy maja r. b. i w dniu dzisiejszym nie odbędą się.

„Polacy w Ameryce”

Sekcja teatralna koła podoficerów L. M. K. płockiego garnizonu wystawiła w teatrze miejskim w dniach 14 i 15 kwietnia r. b. sztukę sceniczną p. t. „Polacy w Ameryce”.

Jest to pięcioaktowy wodewil z muzyką, śpiewem i tańcami, kompozycji Cyryla Danielewskiego.

Sala teatralna podczas trzech przedstawień była zupełnie wypełniona do ostatniego miejsca, tak że na dolnej sali musiano dostawiać dodatkowe rzędy krzeseł.

W sztuce występowało większe grono osób. Wykonanie ról było staranne. Odegrano wodewil z prawdziwą swadą aktorską i temperamentem.

Bohaterem sztuki był Kostek (p.

Kukliński), który odgrywał wyborne scenki humorystyczno-komiczne.

Piękną skalę głosową w poszczególnych partyturach wykazała p. Żukowska.

Inni wykonawcy dali również swoje indywidualne walory. Reżyserja p. M. Mieczysławskiego.

Sala teatralna była artystycznie udekorowana chorągiewkami oraz emblematami LMK.

Wykonawczyńie w dowód uznania otrzymywały kwiaty od publiczności a dzieci występujące w sztuce obdarowane były czekoladą.

W czasie antraków grała orkiestra 4 p. s. k. i 8 p. a. l.

Obowiązki urzędników państwowych i komun.

Niektóre wywiadownie handlowe zwracają się prywatnie do urzędników zarządów gminnych z propozycjami objęcia funkcji ich korespondentów-informatorów.

Wobec tego Ministerstwo okólnikiem № 37 z 13.III rb. wyjaśniło, że obowiązujące przepisy podatkowe (art. 19 ustawy z 11.VIII 1923 r. o podatku majątkowym Dz. U. poz. 746, art. 44 ustawy z dnia 11.VIII 1923 o tymcz. aregul. fin. komun., Dz. U. poz. 747, art. 44 ustawy o państw. podatku dochodowym Dz. U. z 1925 poz. 411 i inne) wyraźnie zastrzegają, że urzęd-

nicy państwowi, urzędnicy samorządowi, członkowie komisji szacunkowych, rzeczoznawcy i wszystkie osoby, które w toku czynności urzędowych pożyły wiadomości o interesach i stosunkach majątkowych podatników, obowiązani są zachować te wiadomości w ścisłej tajemnicy.

Niedopuszczalne jest przeto, aby urzędnicy państwowi lub samorządowi wykorzystywali posiadane wiadomości tego rodzaju dla informowania prywatnych wywiadowni kredytowo-handlowych.

Odznaczenie

Pan Dyrektor Państwowego Urzędu WF. i PW. odznaczył za pracę na polu PW. odznaką komendantską honorową: ppor. rez. Zapaśnika Jana — Płock, ppor. rez. Walickiego Kazimierza — Borowiczki, ppor. rez. Miaskiewicza Romualda — Probuszczewice, oraz odznaką instruktorską honorową: plut. rez. Szymkowiaka Władysława —

Borowiczki, plut. rez. Tomczaka Czesława — Cieszewo, sierż. rez. Korpińskiego Stanisława — Czerniewo, kapr. rez. Lewandowskiego Jana — Bielsk, kapr. rez. Kiepińskiego Antoniego — Żubki, wachm. rez. Szydłowskiego Stanisława — Starożreby, st. strz. rez. Dyczewskiego Piotra — Płock.

Z kinoteatru „Nowości”

Kinoteatr „Nowości” wyświetla od dnia 16 kwietnia film amerykański p. t. Red Headed Woman („Żona z drugiej ręki”).

Główne role mają znani płockiej publiczności z filmów amerykańskich Jean Harlow, Chester Morris, Lewis Stone, Leila Hyams i Una Merkel. Przeróbka filmowa z książki autor-

stwa Katherin Brush; scenarjusz Anity Loos.

Wytwórnia: A. Metro Goldwyn Mayer Pictures.

Seanse codziennie o godz. 19-ej i 21-ej.

Ceny miejsc normalne.

Potężna Flota Morska — to obecne dążenia każdego Polaka — składają ofiary przez kupno znaczka na Fundusz Obrony Morskiej

dzieniec o kipiących siłach witalnych, znajdujących ujście w ciężkiej pracy fizycznej i niemniej ciężkim przysposobieniu obywatelskiem i zawodowym — przeobraża się duchowo w życiu zespolowem?

Czy mam o to pytać junaków? Próbować „wywiadu”? Nie wierzę w szczerść takich obcesowych wynurzeń...

Mam inne źródło, ułatwiające mi dostęp do psychy takiego młodzieńca, tego „żołnierza pracy” na śląskim pograniczu. Mam przed sobą spisane przez jednego z junaków wrażenia: rozmyślał przed ostatnimi świętami Bożego Narodzenia nad swym losem, nad swem otoczeniem — i spisał to, co myślał. Gwarą ludową, bez „literatyzowania”, bez upiększeń stylizacyjnych, tak, jak mu z mózgowicy wyszło i zgrubiłami od prasy palcami przedostało się na papier.

Oto fragmenty tego jakże charakterystycznego dokumentu!

* * * „Lotnikowi amerykańskiemu — pisze nasz „junak” — który pierwszy w aeroplanie przeleciał przez Atlantyk, podano: „Jak chociaż na chwilę zwątpisz, morze cię pochłonie”. Wtedy se ten bohaterski człowiek śpiewał, albo patrzył w modre niebo, no i dokonał cudu.

Tako wiecie, jak podajom, malancholio, łopuszczenie ręcysków, rozpacz, stękanie, to, bracie kochany, poniekać zdrada stanu... Mnie mory biorom, jak widza, że ten i ów zwiesił głowa i ani rusz, nie widzi świata bożego, ino już by się układow do wygodnej trumny i smolił na wszystko.

O nie, bracie Polaku, wyłąć z tego pudła, bo to dobre mieszkanie lo umarłych, a nie lo żywych.

Nowa impreza w Płocku

W dniu 14 b. m. został otwarty lokal gier sportowych i zręcznościowych, przy ul. Kościuszki 9, pod egidą Oddziału Zw. Strzeleckiego w Płocku.

W lokalu znajdują się wiele rozrywkowych imprez, jak: wyścigi konne, miniaturze strzelnicze amatorskie, premowanie bilard zręcznościowy, siłomierze, oraz różne rzuty zręcznościowe. Lokal otwarty codziennie od godz. 17 do 24-ej.

Wejście bezpłatne.

Codziennie koncerty radiowe.

W dobie zaczynającej się kanikuły wiosennej, będzie to jedyny lokal rozrywkowy, który da możliwość spędzenia kilka chwil bez troski.

Z Rzeźni Miejskiej

Statystyka miejska wykazuje, że w m-cu marcu 1934 r. dokonano w Rzeźni Miejskiej uboju następującej ilości zwierząt: buhajów 3, krów 129, jałówek 97, cieląt 1101, świń 713 i owiec 23.

RESTAURACJA

Hotelu Angielskiego

wydejcie „obiady klubowe” z 3 dań po zł. 1.20, z pieczywem i usługą w abonamencie po zł. 1.20.

Dla uprzyętnienia Sz. Klienteli wprowadziłem „pół — porcjowe — dania”.

wł. Karol Kestjanis
firma egz. od r. 1876. Tel. 65.

— Gabinety —
Sala do przyjęć!

Wina własnego naciągu po cenach niższych!

Smaczenie — tanio — sympatycznie.

Ceny pokoi od zł. 8.50.

Przedstawienia operetkowo-rewju

W dniach 19 i 20 kwietnia r. b. (czwartek i piątek) odbędą się w teatrze miejskim dwa przedstawienia rewiowo-operetkowe.

W programie jednoaktowa operetka p. t. „Nasi w Gdyni” oraz wielka rewja w 16 obrazach p. t. „Warszawa śni”.

Udział biorą: Niuta Bolska, Wacław Zdanowicz znani artyści polscy w

Ameryce oraz Stanisława Rybaczewski, Rena Marcell, Ryszard Misiewicz i Roman Szmar.

Własna orkiestra „jazz-ban”.
Własne wspaniałe dekoracje i kostjomy.

„KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NERVOSIN)
USŁUGA NATYJĘCZYSTY

BÓL GŁOWY
MIGRENO-NEURALGIE
BÓLE ZĘBÓW
GRYPE PRZYZBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE I T.P.

PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK
ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
z „KOGUTKIEM”

Osie z żelaza ciągniętego precyzyjnie wykonane „niedozdarcia”
poleca **M. MARGULIES** fabryka maszyn rolniczych w Płocku.

Zawiadomienie.

Administracja „Dziennika Płockiego” niniejszem komunikuje, iż z dniem 15 kwietnia 1934 roku

załatwia wszelkie rozklejenia na słupach ogłoszeniowych miejskich.

Wobec powyższego zainteresowani winni się zgłaszać wprost do Administracji „Dziennika Płockiego” Plac Kanoniczny 1.

Pokoje czyste, wygodne i tanie! Usługa szybka i grzeczna! Kuchnia wymieniona! Trunki wyborowe! Ceny wszystkich dań znaczne niższe.

Obiady z 3 dań wraz z usługą zł. 1.20
„ w abonamencie — zł. 1.

?

GDZIE?

Restauracja i Hotel Poznański
właśc. H. LEWANDOWSKA
Płock, Telefon 279 Bielska róg Starego Rynku.

Pokoje do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem lub bez. Ceny bardzo przystępne!

Obiady i kolacje na zamówienie, na przyjęcia, uroczystości rodzinne i towarzyskie i t. d.

DYPLOMOWANY ZEGARMISTRZ
W. KIPER

Płock, ul. Kościuszki № 1 wykonuje wszelkie reperatury w zakresie zegarmistrzostwa wchodzące sumiennie po cenach niższych. Poleca: zegary i zegarki najpierwszorzędniejszych fabryk genewskich po cenach konkurencyjnych.


Nigdy nie jest zapóźno

państwo o swym zdrowiu, tembardziej, jeśli już cierpisz na chorobę nerek, pęcherza, wątroby, kamieni żółciowych, zle przemiany materii, na bóle artretyczne, czy podagryczne wzdęcie brzucha, odbijania sił lub skłonności do obstrukcji. Pamiętaj, że nigdy nie będzie zapóźno, o ile będziesz używać zioła „Diurrol” Gaseckiego (z kogutkiem), które zapobiegają nagromadzeniu się w ustroju kwasu moczowego i innych szkodliwych dla zdrowia substancji, zatrzymujących organizm. Wszelkie bóle ustąpią, gdy wytrwale używać będziesz ziół „Diurrol” Gaseckiego. Osłodzony odwar z tych ziół jest smaczny, zupełnie nieszkodliwy i powinien być pity stale zamiast herbaty. Dziś jeszcze kup pudełko oryginalnych ziół „Diurrol” Gaseckiego, a gdy przekonasz się o dodatnich skutkach ich działania, zalecać je będziesz i swym znajomym. — Sposób użycia na opakowaniu. — Oryginalne zioła „Diurrol” Gaseckiego (z kogutkiem) sprzedają apteki i sklepy apteczne. Reg. M. Spr. W. p. 1468.

Licytacja koni

24 b. m. o godz. 9 rano na Nowym Rynku odbędzie się sprzedaż z licytacji wybrakowanych koni wojskowych.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo w Gostyninie na imię Ignacego Misiaka, w roku 1931, który unieważnia się.

Zgubiono książeczkę wojenską wydaną przez P.K.U. Płock na imię Izraela Jedwabnika rocznik 1893 zamieszkałego w osadzie i gm. Drobin.

UWAGA!!!

Od dnia 14-go kwietnia ZOSTAJE OTWARTY
przy ul. Kościuszki Nr. 9
pod egidą Związku Strzeleckiego w Płocku

LOKAL

Gier sportowych i zręcznościowych w którym znajdują się wiele miłych niespodzianek.

Wejście bezpłatne **Prosimy nas odwiedzić!**

DYREKCJA.

UWAGA!!!

Rozkład jazdy pociągów.

Płock—Kutno	Kutno—War.	Kutno—Łódź	Kutno—Włocł.
4.51— 6.05	6.40— 9.35	6.15— 7.55	6.10— 7.18
9.20—10.36	12.03—14.45	11.57—13.39	11.55—12.57
14.55—16.55	17.08—19.25	18.24—19.54	10.48—11.37
	18.28—20.20	21.25—23.05	18.20—19.28
20.02—21.17	21.27—23.35		23.13— 0.19
War.—Kutno	Łódź—Kutno	Włocł.—Kutno	Kutno—Płock
0.35— 3.22	1.20—3.—	2.05— 3.10	3.28— 4.36
— —	— —	4.55— 6.04	6.20— 8.13
7.38—10.27	9.—10.31	10.36—11.52	12.—13.10
8.45—10.41		15.47—17.—	
15.25—18.08	16.33—17.58	17.24—18.18	18.23—19.34

Mieszkanie 2-u pokojowe w oficynie na parterze, zaraz do wynajęcia; 5-o pokojowe na 1 piętrze od ulicy od 15 Maja i 4-o pokojowe w oficynie, na parterze, od 1 lipca do wynajęcia, Królewiecka Nr. 28.

Do sprzedania garnitur mebli salonowych machonowych w dobrym stanie. Wiadomość ul. Kościuszki № 12, m. 1.

Zgubiono książeczkę wojenską wydaną przez P. K. U. Ciechanów na imię Czesława Kowalskiego rocznik 1900, zamieszkałego we wsi Rogoźwórk, gminy Drobin.

ADMINISTRACJA
„DZIENNIKA PŁOCKIEGO”

PŁOCK, PLAC KANONICZNY № 1
przyjmuje zamówienia na wszelkie roboty drukarskie:

BROSZURY — KSIĄŻKI — TYGODNIKI
MIESIĘCZNIKI — AFISZE — KLEPSYDRY
WRAZ Z ROZKLEJENIEM — PROGRAMY — ULOTKI — ODEZWY — BILETY
WIZYTOWE — ZAPROSZENIA — BLANKIETY FIRMOWE — KSIĘGI HANDLOWE
KWITARJUSZE — NOTATNIKI i t. p.

Oprawa map, tygodników i książek po cenach bardzo niskich.

Działki ogrodnicze i place budowlane do sprzedania w Płocku. Wiadomość ul. Sienkiewicza 10 m. 5

Zgubiono książeczkę wojenską wydaną przez P.K.U. Płock na imię Izraela Jedwabnika rocznik 1893 zamieszkałego w osadzie i gm. Drobin.